

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Hipolita.
Jutro: Euzebiusza.
Pojutrze: Wniebowzięcie NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 39 zach 7 29
Jutro: » » 4 41 » 7 27
Pojutrze: » 4 42 » 7 25

Wiec polski w Gryzlinach.

Polski wiec przedwyborczy dla parafii gryzlińskiej i dalszej okolicy odbędzie się w

niedzielę 14-go sierpnia

w południe, zaraz po głównym nabożeństwie w ogrodzie gospodarza

p. Jana Kalińskiego,

kawalek za karczmą, nad szosą do Stawigudy.

Na porządku dziennym:

1. Stanowisko Polaków przy wyborach uzupełniających do sejmu i nauka o wyborach.
2. Przemowy oświatowe które wygłoszą pp. redaktor Goździewicz z Torunia i dr. Uiatowski z Grudziądza.
3. Sprawa Towarzystwa wyborczego.
4. Dyskusya.

Na wiec ten zapraszamy niniejszym wszystkich Rodaków z Gryzlin i dalszej okolicy. Jest to w obecnym okresie przedwyborczym ostatni wiec polski, gdyż po wyborach zamknięte nam będą znowu na dłuższy czas usta, nie wolno nam będzie mówić na wiecach po polsku. Niech zatem żadnego Polaka z okolicy na wiecu nie braknie, a również niech przybędą możliwie rodacy z tych stron w których dla braku miejsca i czasu nie można było wieca urządzić. Czytelnicy Gazety zaś niech nieczytających o wiecu tym powiadomią i do udziału zachęca.

Polski komitet wyborczy

Wl. Pieniężny, przewod.

Hakatyści o Polakach na Warmii.

Pisaliśmy już w zeszłym numerze, o wyzyskach, jakimi obdarzył lud polski na Warmii niejakiś dr. Brüning, archiwaryusz w Akwizgranu i daliśmy owemu panu stosowną odprawę. »Wiarus Polski« donosząc o piśmie owego hakatystycznego doktora podaje następujące cenne uwagi:

Zeby Polacy żyli w brudzie i nieczystości, jest to wymysł p. spolidy dr. Brüninga i obraza, rzuconą w twarz narodowi polskiemu. W daleko gorszym brudzie i nieczystościach żył zakon krzyżacki, bo w brudzie i nieczystościach moralnych. To jest faktem historycznym i tego faktu nie zmieni ani dr. Brüning, ani żaden hakatysta.

Co się tyczy oświaty, to na całym świecie podnosi się ona z roku na rok, podniosła się więc także w ziemiach zabranych Polsce przez prusaków. To się jednak dla podniesienia oświaty działa za nasze polskie pieniądze. Pamiętać też winni hakatyści, że dziś nawet dzielnice polskie pod względem szkolnictwa są upośledzone: szkoły są w polskich stronach przepelnione, budynki szkolne marne, gdyż do niedawna jedna ze szkół mieściła się w piwnicy (sklepie) inna zamknąć musiano, bo się chciała zawalić itd. itd., ale podatki drą z Polaków bez litości.

Ze powyższe twierdzenie jest słuszne, tego dowodem szkolne liczby statystyczne dzielnic polskich w Prusach, ogłoszone w nr. 30 »Pädagogische Ztg.«. W roku 1906 uczyło w Berlinie 5240 nauczycieli 226 564 dzieci, a w Poznańskim 5223 nauczycieli 379 626 dzieci. Porównanie wypada więc tak, że w Berlinie wypada na jedną siłę nauczycielską tylko 43 uczniów, a w prowincyi poznańskiej 73 uczniów.

Cokolwiek lepiej przedstawia się stosunek liczebny w Prusach Zachodnich, gdzie 4532 nauczycieli udziela nauki 290 837 dzieciom, czyli na jednego nauczyciela przypada 64 uczniów. Tak Poznańskie jak Prusy Zachodnie stoją jednak daleko po za przeciętną liczbą w całym państwie pruskim, która wynosi 60 dzieci na 1 nauczyciela. W. Ks. Poznańskie zajmuje procentualnie ostatnie miejsce.

Objaw to tem mniej pożądanym, że dzieci nie rozumiejące po niemiecku sprawiają nauczycielowi niemieckiemu daleko więcej pracy.

Również koszt nauki jednego ucznia jest w W. Ks. Poznańskim najmniejszy. Przeciętna liczba dla całego państwa pruskiego wynosi 53 marek rocznie, w Berlinie 99 mk., na Śląsku i w Prusach Zachodnich 42 mk., a w Poznańskim tylko 40 mk. rocznie. Są to po części skutki polityki przeciwpolskiej, z powodu której dzielnice polskie wyłączono z ustawy o utrzymaniu szkół.

Tak daleko statystyka z roku 1906. Gdyby wydano statystykę szkolną według wyznań i narodowości, wykazałoby się, że upośledzone pod każdym względem są szkoły katolickie i dzieci polskie.

A za co mają Polacy być wdzięczni? Czy za niemczenie Polaków w szkole i urzędzie, za komisję kolonizacyjną, za ustawę kagańcową i za te wszystkie inne ustawy, ukute na zgnębienie żywiołu polskiego? Za to wszystko Polacy prusaków jeszcze kochać mają? Czy nie wiedzą pisma hakatystyczne, że tylko pies łyże rękę, która go przed chwilą wychłostała?

Dr. Brüning w swym artykule w »Ostmark« prawi też o Warmii jako o ziemi »odwiecznie niemieckiej«. Wszystko jest u nich »odwiecznie niemieckie«, Warmia »odwiecznie niemiecka«, Śląsk »odwiecznie niemiecki«, Prusy Zachodnie »odwiecznie niemieckie«, Księstwo Poznańskie »odwiecznie niemieckie«, nawet Kraków »odwiecznie niemiecki«. Nie potrwa długo, a ogłoszą hakatyści, że cały świat, to stara ziemia niemiecka, dla tego inne narody wyprowadzić winny się na księżyc, aby na ziemi Niemcom było dosyć przestronnie.

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Niemiecki następca tronu zamierza w listopadzie r. b. udać się do Azyi wschodniej, żeby naocznie poznać stosunki tamtejsze. Podróż ta ma być podróżą informacyjną. W lutym roku przyszłego ma następca tronu wrócić znów do domu. Niemieckie gazety przypominają przy tej sposobności, że mniej więcej 12 lat temu ksią-

żę Henryk pruski, brat cesarski, także wyruszył na daleki wschód, a mianowicie do Chin. Od tego czasu stosunki ogromnie się zmieniły. Chiny naówczas zostały przez zjednoczone wojska europejskie upokorzone, ale dziś podnoszą się i reorganizują swą armią. Anglia połączyła się z Japonią; Rosya pobita została sromotnie przez Japonią. Niemcy zaś stoją dość osamotnione przy swem Kiaou Czau, które wydzierzawiły, a które im korzyści nie przynosi, tylko kłopot sprawia. Przypominają dalej gazety niemieckie, że cesarz Wilhelm, zegnając swego brata, powiedział, że jeżeli nie pójdzie inaczej, to ma uderzyć »upancerzoną swą pięścią«. Nie tak dawne to czasy, a jak radykalnie zmieniły się stosunki na dalekim wschodzie!

— Państwo niemieckie będzie miało za rok 1909 — 90 milionów marek nadwyżki. Uciecha wielka, ponieważ Niemcy zapomnieli już roku, w którym po raz ostatni mieli nadwyżkę.

— Cesarz i cesarzowa w towarzystwie wielkiego orszaku w dniu 28 sierpnia po południu przyjadą do Poznania na akt poświęcenia zamku królewskiego. Będzie to akt bardzo uroczysty. Pomiedzy innymi odbędzie się nabożeństwo polne, oraz festyny wojskowe i cywilne. Na uroczystości przyjedzie także kanclerz Bethmann-Hollweg który zamieszka u prezesa Waldowa.

— Rząd niemiecki sprzedał Turcyi dwa wojenne okręty za 18 milionów marek. Rząd w gazetach pisze, że zrobił dobry interes, bo okręty nowoczesnym wymaganiom już więcej nie odpowiadały i rychlej czy później byłyby poszły pomiędzy stare rupiecie, za które handlarze byłiby może zapłacili milion a najwyżej 2 miliony marek. Niezależnie gazety niemieckie piszą jednak inaczej, i ostro genią rząd, że okręty sprzedał bez porozumienia się z parlamentem. Parlament na taką sprzedaż niezawodnie nie byłby się zgodził. Okręty były bowiem dobre i na dłuższy jeszcze czas przydatne, a wskutek sprzedaży dojdzie do tego, że rząd zażąda od parlamentu pieniędzy na świeże dwa okręty. A rezultat będzie taki, że rząd 18 milionów marek dostanie, a 60—80 milionów na świeże okręty wyda na koszt kieszeni obywateli.

— Turcyja. Wśród wojowniczego szczerpu druzów wybuchła rewolucya przeciw panowaniu tureckiemu. Turcyja wysłała na poskromienie buntu 30 batalionów piechoty. Wielką jest podobno liczba zabitych i rannych. Nie ma tygodnia, ażeby w Turcyi nie wybuchł bunt. Zaledwie go na jednym miejscu stłumią, rozpoczyna się na drugim. Rząd turecki jest przekonany, że to rozmaite rządy europejskie wywołują bunty, ażeby nie pozwolić się Turcyi wzmocnić i przyczynić się powoli do jej rozbioru.

— Z Watykanu. Siódma rocznica koronacji papieskiej. Z okazji siódmej rocznicy koronacji papieskiej odbyło się onegdaj w kaplicy Sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo, w którym wzięło udział 18 kardynałów, ciało dyplomatyczne, w nim markis Gonzales z całym personelem ambasady hiszpańskiej, oraz szereg zaproszonych osobistości. Ojciec św. udał się do kaplicy w

uroczystym pochodzie, otoczony swym dworem. Mszę św. celebrował kardynał Merry de Val. Po nabożeństwie udzielił Ojciec św. błogosławieństwa. Nadeszło zewsząd wiele telegramów z życzeniami.

— **Rosya.** Cholera w Rosyi wzmaga się straszliwie. Rozszerzyła się obecnie od Petersburga do Czarnego morza. Można się także spodziewać zawleczenia cholery do Królestwa Polskiego.

Wiadomości kościelne.

Chełminska dyecezya. Ks. administrator Kazimierz Gregorkiewicz przeniesiony z Jastarni do Topólna w dekanacie świeckim. Ks. wikary Władysław Krause pozostaje w Papowie Toruńskim a ks. wikary Bernard Wiecki przeniesiony z Pluskowęs Ostróda, gdyż tamtejszy wikary ks. Oskar Węsierski dla choroby tymczasowo zwolnionym został od urzędowania.

Rosya. Rząd rosyjski podał do wiadomości, iż z powodu niewygasającej cholery w guberniach: mińskiej, mohylowskiej, witebskiej, podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej, pielgrzymi z tych gubernii nie będą przepuszczani do Częstochowy w ciągu miesięcy: sierpnia, września i października; ci zaś, którzy tam przyjadą, będą wyprawiani niezwłocznie z powrotem.

Anglia. Przed tygodniem odbywało się pierwsze walne zebranie katolików angielskich, i to w Leeds. Prócz ks. arcybiskupa Bourne z Londynu stawilo się jeszcze 16 biskupów, 8 opatów bardzo wiele duchownych i ludzi świeckich. Przy rozpoczęciu w kościele katedralnym przemówił ks. arcybiskup. Główne zebrania odbyły się w Town Hall a prócz tego 27 różnych organizacji (Towarzystw) miało narady w budynkach uniwersyteckich. Na tem zebraniu uchwalono między innymi, żeby wysłać więcej misjonarzy katolickich z Anglii do Indyi albo przynajmniej środkami pieniężnymi wspierać katolickich misjonarzy, obcokrajowców.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Dzięki stokrotne! Pocziwa z was kobieta, kochana pani Pirot.

— Bal a od czegoż są ludzie na świecie jak nie na to, żeby sobie nawzajem pomagali i do tego wam, pani Arbat, którą widzę zapracowaną od świtu do nocy. Nie często spotyka się na drodze takiej dobrej matki jak wy. Najlepiej nie zasypiać gruszek w popiele i pójść tam natychmiast, żeby wam kto inny miejsca nie zdmuchnął. Zostawcie u mnie malca, już ja go wam dopilnuję.

— I owszem, idę zaraz. Gdzież ten pan mieszka?

— Aleja Luksemburska nr. 15 pan Ryszard Brottel.

— Aleja Luksemburska nr. 15?

— Tak, naprzeciw ogrodu... Zaczekajcie, napiszę wam adres na karteczce... inaczej moglibyście go zapomnieć.

W pół godziny później Karolina dzwoniła do drzwi Ryszarda. Przyjęła ją starszka, pani Paulier.

Umowa nie trwała długo.

Karolina wyglądała tak pocziwie, że musiała wzbudzić w każdym zaufanie na pierwszy rzut oka.

Uznała to i pani Paulier, że tę kobietę można przyjąć w dom na śmiało.

Pokazała jej co ma zrobić każdego dnia z rana.

Dwie godziny wystarczą jej na to najzupełniej.

Karolina cdeszła z tamąd nie posiadając się z radości.

Skoro mąż wrócił do domu, opowiedziała mu jakie podwójne szczęście spotka-

Sprawy polskie.

— Ważny wyrok. Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie wydał w sprawie Towarzystwa wykładów ludowych imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu wyrok, że wykłady publiczne z dziedziny historii, literatury, nauki, sztuk pięknych, w ogóle wykłady z dziedziny oświatowo-kulturalnej, jakkolwiek publiczne, nie podlegają pod paragraf 12, tak zwany paragraf językowy, który przepisuje, że obrady na publicznych zebraniach winny się odbywać w języku niemieckim w tych miejscowościach, gdzie nie ma 60 procent ludności nieniemieckiej (polskiej). Odtąd więc w pracy z dziedziny kulturalno-oświatowej nie potrzeba się już kłopotować wyjątkowym paragrafem językowym, bo wykłady z tej właśnie dziedziny można w języku polskim wszędzie urządzać i tam, gdzie ludność polska liczy 60 procent i tam, gdzie podług statystyki urzędowej nie naliczono jej 60 procent.

— Biuro „Strazy“ znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Bycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 12-go sierpnia 1910.

— Przypominamy jeszcze z tego miejsca o wiecu polskim w Gryźlinach, jaki odbędzie się jutrzejszej niedzieli w ogrodzie gospodarza p. Jana Kalińskiego. Jest to w obecnym okresie przedwyborczym ostatni wiec polski, ponieważ w czwartek, 18go odbędzie się wybór posła przez walmanów, a po wyborach już nam na wiecach po polsku rozprawić nie wolno. Niech tedy czytelnicy nasi poinformują o wiecu tym tych, którzy Gazety nie czytają i ich do przybycia na wiec zachęca. Mianowicie zaś z parafii gryźlińskiej wszyscy się stawić powinni.

lo ja dnia tego.

Uderzył ją dziwny zbieg okoliczności, że w przeciągu kilku godzin znalazła d bry zarobek w dwóch pracowniach rzeźbiarskich.

Wprawdzie u Leonii nie miało to trwać zbyt długo.

Któż wie jednak czy później za jej protekcją nie znajdzie się coś innego dla Arbatowej?

Zawsze początek bywa najtrudniejszym.

W ten sposób wyżyją jakoś w Paryżu, nie naruszając drobnej sumki, wywiezionej z Aumelles.

VI.

Pani Staranval miała i tej zimy żyć po dawnemu.

Dzień po dniu wypadały bądź u niej, bądź gdzie indziej recepcye, prośzone obiady, rauty, bale, wizyty do późnej nocy.

Takie życie niby ogromnie zajęte prawie bez chwili wytchnienia, a w gruncie puste i bezmyślne, na wzór wszystkich dam modnych i wielko światowych, jak dotąd odpowiadało najzupełniej Henryki usposobieniu, temperamentowi i gustowi.

Dawniej znosiła te trudy nader lekko.

Zdawało się jej, że li w tym żywiole zabaw różnorodnych, może oddychać swobodnie.

Tej zimy jednak działo się wręcz przeciwnie.

Recepcye, obiady i bale, stały się dla niej nieznośną i uciążliwą pańszczyzną.

Wracała do domu zbita, złamana, szczególniej moralnie, z odrzą najwyższą do tych przyjemności, które niegdyś cenila tak wysoko.

Spróbowała, ale bez skutku, uwolnić się od owych światowych obowiązków.

Meza wysokie stanowisko, maogie stosunki i znajomości, zmuszały ją do wypełniania ściśle towarzyskich powinności.

Była wpleciona raz na zawsze w koło

— W czwartek odbywały się w okręgu olsztyńsko-reszelskim uzupełniające wybory walmanów. Wybrano przeważnie walmanów postawionych przez partję centrową. Udział w wyborach był niebywale mały. W niektórych okręgach nie stawił się żaden wyborca, a w kilku na 300 wyborców 10. Główne wybory odbędą się jak wiadomo w przyszły czwartek 18 sierpnia o godzinie 11 tej w sali restauracji „Bellevue“.

— W niedzielę przed południem o wpół do 12 tej wyjdzie z Olsztyna ofiara na odpust Wniebowzięcia NMP. do Gietrzwałdu.

— Egzamin na majstrów złożyli przed komisją egzaminową malarze Oton Kępowski i Antoni Hausschild z Olsztyna, kowale August Laaser i Kwiatkowski z Olsztyńców.

— Tutejszy urząd prowiantowy zakupuje teraz znowu żyto, siano i słomę.

— Wodę pić do obiadu jest bardzo zdrowo, jak wykazały doświadczenia w instytucie Rockefellera w Ameryce. Woda działa korzystnie na dzielenie soków żółtych i dobra jest dla chudych — którzy chcą utyć. Tak donoszą gazety amerykańskie.

— Celem przestrogi dla rezerwistów. Toruński wyższy sąd wojenny zajmował się przed kilku dniami następującą sprawą: Czeladnika ogrodniczego Hieronima Lachmanna z pow. toruńskiego zawezwano na 16 kwietnia br. na tzw. kontrolki. L. przyszedł zapóźno, i nie uniewinnił się, stanął w szereg. Za to skazał go major na 24 godziny średniego aresztu. L. churzył się i powiedział, że założy apelację za pozabawienie go wolności. Sprawą zajął się sąd wojenny, który skazał L. na cztery tygodnie ostrego aresztu. Zasądzony udał się do wyższego sądu wojennego, prosząc, by karę złagodzone, gdyż jest cierpiącym i nie przetrzyma ostrego aresztu. Wyższy sąd wojenny jednak apelację jego odrzucił.

— Z powiatu. Posiedziciel Walenty Henselek w Wadegu obrany, potwierdzony i zaprzysiężony na ławnika tamże.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Dobremiasto.** Podczas sprzeczek powstałej między właścicielem dóbr Persch-

zakłete i nie była w stanie wypłatać się z niego.

Zresztą przerywało to poniekąd bieg myśli ponurych, które opadały ją i gnębiły, skro znalazła się na chwilę sam na sam z niemi.

Zmuszona niejako do błyszczenia na wielkim świecie, wpadała w rodzaj gorączki na przeciąg kilku godzin opanowywała ją istna furja zabawy, pragnęła otoczenia, hołdów i komplementów jak dawniej.

Starła się o piękność wszelkimi sposobami, które obecnie są na usługi dam eleganckich.

Bowiem... nie owijając prawdy w bawelnę, Henryka starzała się coraz widoczniej... z każdym dniem, nieledwie z każdą godziną...

W średnim wieku, w którym piękna kobieta powinna jeszcze mieć w świecie powodzenie, ona czuła się już skńczoną!... od dziś do jutra... jak ogół kobiet wielkoświatowych. Stroja się, sztukuja, zatrzymują wszelkimi sposobami bieg czasu: a on przeto kroczy dla nich nieubłagalnie, póki nie obudzą się dnia pewnego z twarzą zwiędłą pełną zmarszczków, z okiem przygasłym zezarzałem, bez ratunku!

Od czegoż jednak powymyślali chemicy rozmaite kosmetyki? Do czegoż służy nierównana sztuka upiększania niemi twarzy i najbardziej dotkniętych zębem czasu? Dzięki umiejętnemu grymowaniu, można ludzić nie tylko siebie, ale nawet i resztę świata. W nocy, przy świetle, dzięki toalecie wytwornej i umiejętnemu malowaniu twarzy, pani Staranval wyglądała wcale młodo i ponętne.

Owa gorączka, gdy zapaliła jej wzrok, barwiąc doczki krwistymi rumieńcami, czyniła ją piękną po dawnemu i pełną uroku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpust ś. Rocha
obchodzi się w Klewkach
w niedzielę 14-go sier-
pnia.

Ks. Poetsch.

Polecam:

najlepsze maszyny do sie-
czenia trawy,
maszyny do sieczenia zboża
grabie od 60 m. począwszy,
młóckarnie dla prostej
słomy,
młóckarnie szerokie z przy-
rzad. m do czyszczenia lub bez,
wlabnie,
centry fugi od 60 - 500 m.
maszyny do robienia masła
od 15-200 m.
maszyny do prania od 30 do
145 m.
jako i wszelkie inne maszyny
rolnicze po najtańszych
cenach.

Udzielam dogodnych warun-
ków spłaty, przy zakupie za go-
tówkę wysoki rabat.

Wysyłka franko do najbliższej
stacji kupującego.

F. Kłodzinski

Olsztyn,

skład i handel maszyn rolniczych.
Ul. Koronowa 35.

Telefon 202.

Przyjmę jeszcze kilku agentów.

Budynek

w Olsztynie, ul. Prosta (Richt-
str.) 28 z obszernym składem i
dwoma pomieszczeniami jest przy
małej wpłacie na sprzedaż. Ofer-
ty proszę nadesłać

Bartkowski

Wyganowo pr. Lessen W. Pr.

Posiadłość

7 km. od Olsztyna składająca
się z 90 mórg roli wtem las, łąki
i torf, budynki murowane w
dobrym stanie z inwentarzem
chcę zaraz z wolnej ręki sprze-
dać.

Jan Kiszporski
w Naterkach.

Ucznia

syna porządnych rodziców z
dobrym świadectwem szkolnym
przyjmie natychmiast lub później
E. Kosłowski w Wartemborku

Polecam mój wielki skład go-
towych dobrze wykonanych
wozów spacerowych.

A. Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant po-
wozów, ul. Strzelecka (Jägerstr.)
5a. przy »Bürgergarten«.

Posiadłość

składająca się z około 60 mórg
bardzo dobrej ziemi i około 20
mórg jeziora przy szosie i szkole,
budynek z pięknym sadem, sto-
dola i szopa, z całym łaźniem i
inwentarzem chcę z powodu in-
nego kupna zaraz tanio sprzedać.

Jan Wagner w Kluczniku
(Klitznick o. Gr. Bartelsdorf.)

Bank hipofyczny i parcelacyjny Ed. Suwalski

Pr. Starogard. Telefon nr. 10.

kupuje i parceluje posiadłości ziemskie. — Pośredniczy w
zakupach i sprzedażach. — Nabywa i reguluje hipot. ki. —
Udziela pożyczek hipotecznych. — Stara się o pieniądze
amortyzacyjne. — Dyskontuje weksle. — Płaci od depoz-
ytów 4 procent za ćwierć, 4 i pół procent za pół, a 5
procent za rocznym wypowiedzeniem.

Otrzymał i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamecyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ ksią-
zeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Kilka tysięcy ubrań

dla mężczyzn i chłopców

wykonanych jak na miarę z resztek najlepszych
materii,

Również kilka tysięcy ubrań dla chłopców w wieku od
2-14 lat z różnych materii (także dziane)
sprzedają teraz po dotąd niebywałych cenach.

Ubrania cajtowe i spodnie

dla robotników z podszewką i bez również u mnie wyko-
nane zadziwiająco tanio.

Ubrania męskie na miarę

z sukna i kamgaru, także bez przymiarki z podanych już swego
czasu powodów od 20 m. począwszy.

Olsztyńska fabryka garderoby

teraz pędzona elektryką. **J. LEVY, Rynek 20.** Telefon 382.
Główny oddział skład sukna i wykonywanie na miarę we wła-
snej pracowni. Około 40 krawców.

Jedyna sprzedaż najtrwalszej, nieprzemakalnej bielizny »Ever
clean« (4-krotne płótno) a więc nie guma. Każdy mężczyzna swą
własną praczką.

Szukam

gospodarstwo od 150-300
mórg w cenie do 100 tysięcy
marek ewentualnie większe przy
40 000 m. wpłaty. Proszę o do-
kładny opis.

Władysław Rezmer
Skurz W. Pr.

Posiadłość

składająca się z 4 mórg dobrej
ziemi, położonej zaraz przy bu-
dynku wtem łąka i sad mam
zaraz do sprzedania. Cena ku-
pna podług ugody.

Marya Stachowska
Münsterwalde n. Marienwerder.

Mam zapas

balów dębowych

2, 2 i pół i 3 całowych tanc na
sprzedaż.

R. Ciecierski,

młyn w Wartemborku.

30-40 litrów mleka
poszukuje

Hohenzollerndamm 3.

Cygary

papierosy, w różnych ga-
tunkach, dalej tabakę do
żucia i zażywania poleca

Emil Draber

skład cygar w Biskupcu, ulica
Długa (Langgasse) 32.

Posiadłości

od 50 do 2000 mórg
na polskiej Warmii mam pod
korzystnymi warunkami na sprze-
daż.

A. Froese,

Olsztyn, ul. Jakóba (Jakobstr.) 7.

Starą oblekę

kupuje się najlepiej i najta-
niej u

Herm. Frankensteina

ul. Prosta 15.

Ostatni zakup za 1000 marek
odebrałem w tych dniach Tylży,
Kłajpedy, Wystruci.

Książki!

Książki!

Na żądanie cenniki

darmo.

Księgarnia „Globus“

Ig. i J. Mrdwożyński

Rawicz — Rawitsch.

Najkorzystniejszy zakup!

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipszacka 28.

Moją posiadłość

3 kilometry od Olsztyna składa-
jąca się z około 100 mórg do-
brej ziemi z bardzo dobrym zbo-
zem i inwentarzem, budynki
murowane pod dachówką i pię-
knym ogrodem owocowym za-
mierzam zaraz z wolnej ręki
sprzedać.

P. Lipsky w Jondorfie
(Jommendorf bei Allenstein).

Bacność!

Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedają i teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości,
są moje, systemu Singe-
ra (Schwingschiff, Ringschiff
i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego
i dla rzemieślników.
Maszyny familijne
za 55 marek.

Długoletnia gwarancya.
Bezpłatna nauka wyszywania.
Skład wszelkich przybó-
rów igiel, oleju itd.
Reparacya prędko i tanio.
Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.